

Tego jeszcze nie było!

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 3.02.2014, 12:06:07

Walka z dopingiem w sporcie przypomina poczynania Syzyfa. Do opinii publicznej trafia tylko wierzchołek góry lodowej. Pod powierzchnią... wody nadal trwa niekończący się wyścig policjantów i złodziei, w którym ci drudzy stale są... o kilka długości z przodu. Niedawno włoski kolarz **Danilo Di Luca** przyłapany na dopingu stwierdził: *„90% procent kolarzy w ubiegłym roku w Giro d'Italia zostało nie-dozwolone. Dla pozostałych 10% Giro nie było wyścigiem do-ce-lo-wym. Oni przy-go-to-wywa-li się do kolejnych startów, więc nie musieli je chać na do-pin-gu. Ukochanie Giro d'Italia w czole-wiej dzie-sięć...t-ce bez do-pin-gu jest nie-możliwe.* Danilo Di Luca (38 lat) wpadł, (EPO) po raz trzeci w swej karierze i został, zdyskwalifikowany dożywotnio, może więc mówić szczerze, bo nic więcej mu nie grozi. A wydawało się, że po głównej aferze sprzed roku z **Lancem Armstrongem** w roli głównej (patrz wpis pt. „Armstrong a konie”), doping w kolarstwie przestanie być regułą... Gdzie tam! Świat jeździecki te stale jest wstrząsany aferami. Ale o aferach mówimy tylko wtedy, gdy rzecz dotyczy znanych nazwisk. Kiedy mało znani jeźdźcy są... zawieszani za to, że u koni, na których startowali, wykrywane są... zakazane substancje, media z tego powodu nie robią... szumu. A takich spraw jest w skali FEI kilkaset rocznie. Ale kiedy popadnie na jeźdźców ze światowej czołówki, wtedy o sprawie robi się głośno. Niedawno głośno zrobiło się o zwycięzcy CCI**** Burghley 2013. Nowozelandczyk **Jonathan Pagent** wygrał, bowiem te zawody na koniu pełnej krwi angielskiej *Clifton Promise*, który był, pod wpływem **reserpine**, czyli rodka uspokajającego (o tej sprawie pisałem w tekście pt. „Nie tylko w Polsce”). Teraz głośno zrobiło się o **Isabell Werth**. Sprawa toczy się od czerwca 2012 roku, werdykt jeszcze nie zapadł, skąd więc ten nagły hałas? Ano dlatego, że w sprawie oszabrawa sponsor. Firma AGCO/Fendt, która sponsoruje niemieckie reprezentacje w konkurencjach olimpijskich, opowiedziała się jednoznacznie po stronie krzywdzonej ich zdaniem zawodniczki, a przeciw Niemieckiej Federacji Jeździeckiej! Ton tego oświadczenia jest bardzo ostry, a jego kluczowy fragment brzmi: *Sprzeciwiamy się nieuczciwemu traktowaniu światowej klasy zawodniczki i jej...damy natychmiastowego oddalenia zarzutów!* Tego jeszcze nie było!

O co chodzi? Po kolei. W czerwcu 2012 roku Isabell Werth wystartowała na krajowych zawodach w ujeżdżeniu na wachu *El Santo NRW*. Kontrola antydopingowa wykryła u konia **cimetidine**. Środek ten stosuje się w leczeniu wrzodów żołądka. Nie ma go na liście leków, których nie można podawać koniom startującym w zawodach, wydanej przez FEI. Ale jest na analogicznej liście Niemieckiej Federacji Jeździeckiej. Nie jest to zatem przypadek klasycznego dopingu w znaczeniu podania rodka, który w nieuczciwy sposób zwiększa szanse na zwycięstwo. Tu chodzi o złamanie zasady, że w zawodach można startować tylko na zdrowym koniu. Jeśli koń, ma wrzody żołądka i wymaga stałego podawania leków, nie jest w myśl tej definicji zdrowy i nie powinno się na nim startować. Przestępstwo mniejszego kalibru, ale przestępstwo. Recydywistka W 2012 roku Komisja Dyscyplinarna Niemieckiej Federacji Jeździeckiej rozpatrywała bliźniaczy przypadek (obecnie cimetidyny u konia) i skazała za to pewnego zawodnika na 5 miesięczny zawieszanie. Jednak Isabell Werth groziła, że

to co najmniej rok, gdy jest recydywistką... Była, a już skazana na 6 miesięcy zawieszenia. To było w maju 2009 roku. Na CDI w Wiesbaden kontrola wykazała, a u dosiadanego przez nią... konia *Whisper* obecność **fluphenzine**. Sprawa grubszego kalibru. Jest to bowiem lek z grupy antypsychotyków, stosowany w leczeniu schizofrenii i psychozy afektywnej u ludzi, który ma te silne działania sedatywne. Mówi... c po ludzku – działania uspokajające...co. Werth została zawieszona natychmiast i karą odbyła, a. Nie tylko 6 miesięcy, ale cały rok, bo do pierwszej kary nałożonej przez FEI, Niemiecka Federacja jeździecka dołożyła, a jeszcze od siebie kolejnych 6 miesięcy. Bajeczki dla naiwnych Sprawa *El Santo NRW* „wybuch, a” w czerwcu 2012 i nie widają jej końca, bo Isabell Werth tym razem walczy za arcie. Idzie w zaparte. Twierdzi, że w jej stajni *El Santo NRW* nigdy nie dostawała, cimetidyny. Gdyby miały, wrzody i dżuk i wymagał, leczenia, to podawał, aby mu **gastrogard**, lek, który nie jest zabroniony w Niemczech. Gdyby był, leczony cimetidyną..., to gdy zobaczył, a, że na zawody przyjechała, a kontrola antydopingowa, to zamiast startować, zapakował, aby konia do koniowozu i pojechał, a do domu. A zapytana, jak się cimetidyna mogła, a dostać do organizmu jej konia, tłumaczy tak: w stajni *El Santo NRW* stoi boks w boks z wałachem *Warum Nicht*. Ten drugi ma pęknienie i dostaje środki antybólowe i przeciwzapalne, a te jak wiadomo niszczą... dżuk. Aby go chronić, *Warum Nicht* dostaje osłonowo cimetidyną. Gdy *Warum Nicht* pił, wodę z poidła, lek ten musiał, się dostać do wody, a poprzez system rur do poidła, a w siednim boksie, gdzie stoi *El Santo NRW*. Prawdopodobieństwo takiego zdarzenia potwierdził, ekspert wynajęty przez adwokatów zawodniczek. Kto chce niech wierzy w tę bajeczkę. Ja za długo chodzę po tym wiecie, aby uwierzyć. Dziwnie mi to przypomina podobną bajeczkę, jak... wymyślił adwokaci broniący inną... niemiecką... gwiazdą – **Michaela Freunda**, któremu groziła, a utrata tytułu, u mistrza świata w powoju zaprzęgi 4-konnymi z Kecskemet 2004 (jaka to historyjka - patrz tekst pt. „Nie tylko w Polsce”). Freund się wybronił. Widocznie Werth pomyślała, a, skoro Freundowi się udało, to i mnie może się udać. Chociaż ekspert wynajęty przez Niemiec... Federację Jeździecką... doszedł, do podobnego wniosku, co jego kolega wynajęty przez Werth, 3-sobowy zespół, orzekają...cy skazał, zawodniczkę na 6 miesięcy zawieszenia. Dlaczego tylko na sześć? Bo przyjęła, inne, pokręcone wytłumaczenie, ale te odrzucają...ce wiadome działania zawodniczek. Według członków zespołu, orzekają...cego: *prawdopodobieństwo dostania si cimetidyny do organizmu El Santo NRW poprzez kontakt konia z wodą... pitną... jest bardzo niewielkie. Za bardziej prawdopodobną... przyczyną uważają... przedostanie si tego leku poprzez kontakt konia z kratami boksu, co dowodzi, oby zaniechania przez zawodniczkę obowiązkowego nadzoru nad koniem - jak brzmi oficjalne uzasadnienie wyroku. Czyli leczony Warum Nicht lizał, kraty boksu, a następnie lizał, je te El Santo NRW i tak to cimetidyna trafiła, a do organizmu tego drugiego. Kolejna bajeczka, te dla naiwnych dzieci, wymyślona chyba tylko po to, aby i wilk był, syty, czyli żeby sędziowie mogli wyjść z twarzą..., i owca cała, a w kałdym razie mała, o naruszona, bo 6 miesięcy to kara symboliczna. Jednak Isabell Werth nie zgodziła, a się z tym werdyktem i złożoną, a apelacją. Jej adwokaci wystosowali protest, że członkowie zespołu, orzekają...cego (wszyscy trzej?) są... uprzedzeni do niemieckiej zawodniczki i nie powinni jej sądzić. Powołano więc kolejny skład orzekający...cy, który na razie zajmuje się rozpatrywaniem protestu. Wydanie werdyktu w sprawie Werth odsuwa się zatem w czasie. Różnego rodzaju sztuczki prawne, aby sprawę przeciągać w nieskończoność – to znamy nie tylko ze spraw dyscyplinarnych w sporcie, ale z sądów w ogóle. Co przeważa? W tym przypadku jest jednak zupełnie nowy element. Do gry wchodzi, si sponsor związku sportowego. Porzucił, bezstronność i stanął... po jednej stronie i to bardzo zdecydowanie. Tego w historii doping (szeroko pojętego) w sporcie jeszcze nie było. Smaczkowi tej sprawie nadaje fakt, że firma AGCO/Fendt publicznie krytykuje Niemiec... Federację Jeździecką..., której jest partnerem, bo przecie jest*

sponsorem olimpijskich reprezentacji Niemiec. Podtekst tego jest taki, że właścicielem firmy AGCO/Fendt, wielkiego producenta traktorów w Niemczech, jest mieszkający w Atlancie Martin **Richenhagen**, prywatnie międzynarodowy sędzia ujeżdżenia. Nie zazdroścąc prezesowi Niemieckiej Federacji Jeździeckiej, ale mu kibicując. Powszechnie wiadomo, że **Breido zu Rantzau** jest zwolennikiem zdecydowanej walki z dopingiem w niemieckim jeździectwie, które przecież ma za sobą... dwie kompromitujące wpadki na najwyższym, bo na olimpijskim poziomie (**Ludger Beerbaum** w Atenach oraz **Christian Ahlmann** i **Marco Kutscher** w Hongkongu). Jest jednak tajemniczy... poliszynela, że w tej walce nie ma zbyt wielu sojuszników. A teraz taki cios od potężnego sponsora! Prezes w wydanym oświadczeniu wyraził, „wielkie zaskoczenie i rozczarowanie” postawą firmy AGCO/Fendt. Przypomniawszy, – rzecz oczywista... – że kierowana przez niego federacja nie może wpłynąć na organy dyscyplinarne tejże, na sędziów i na koniec powiedziała: *Poważamy Isabell Werth jako zawodniczkę... o wielkich sukcesach, ale to nie może mieć znaczenia dla siebie. Wszyscy zawodnicy-jeźdźcy w Niemczech są... traktowani jednakowo.* Czy tak się stanie? Przekonamy się za jakiś czas. Ostateczne rozstrzygnięcie w tej sprawie będzie bardzo istotne. Będzie miało znaczenie precedensowe: czy wyciągnięcie do gry potężnego sponsora przeważa szalę na jego stronę, czyli na rzecz zatuszowania sprawy, czy też zwycięży – no może sprawiedliwość to za dużo powiedziane, bo 6 miesięcy zawieszenia dla recydywistki to i tak werdykt poniżej standardów – choćby przyzwolono, choćby odrobina ducha sportu. **Marek Szewczyk**